

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich. — Przedpłata kwartalna na pocztę 3,15 mk., z odnośnikiem do domu przez listowego 3,60 mk. — Adres: „Gazeta Gdańska“ — Danzig, Postschliessfach 186.

WAŻNE DLA NADAJĄCYCH OGŁOSZENIA!
Gazeta wychodzi zawsze w południe.
Kto chce zamieścić w niej ogłoszenie, nadać je winien najpóźniej dnia poprzedniego do godziny 1-szej w południe.

Ogłoszenia przyjmuje się po 30 fen. za jednolą mowę wiersz petytowy.
Redakcja i ekspedycja Grobla Przedmiejska 49 (Vorstädtischer Graben 49).
Telefon 2650. Telefon 2650.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Rok XXIX.

Gdańsk, na wtorek dnia 15-go lipca 1919.

Nr. 150

Ostrzeżenie!

Prezydium komisji kolonizacyjnej w Poznaniu ogłasza, że bez jego zezwolenia nie wolno kupować gospodarstw od kolonistów.

O pozwolenie należy się zwracać do Poznania, skoro dzielnica nasza do Polski przyłączoną zostanie.

Ostrzega się wszystkich rodaków, by przedtem żadnych kontraktów z kolonistami nie zawierali i im żadnych wpłat nie dawali, gdyż narażają się tylko na straty.

Czy wiecie, gdzie broń się znajduje?

Władze przeróżne i sławetne grensżucze przeszukiwały Polaków poszukiwaniem broni. Szukano jej wszędzie i zawsze u Polaków. Tam właśnie, gdzie jej nigdy nie było. Jednakże tam, gdzie broń jest, choćby i była na najwłaściwszym miejscu, nie szukano jej nigdy.

Widocznie nie wiedzano o niej.

Dlatego dzisiaj podamy wyraźnie, gdzie broni szukać należy. A jest jej dużo, nawet bardzo dużo. I to złożonej na bardzo niewłaściwym miejscu.

Każdy z mieszkańców Gdańska zna wielki, zupełnie nowy gmach okazały, wystawiony ostatnimi laty w pobliżu dworca. Jest to dyrekcja kolei. W niej na czwartym piętrze urządzono zbrojownię. Mieści się tam zapas broni nielada! 120 karabinów — 18 tysięcy naboju — kilka skrzyń ręcznych granatów — dwa lekkie karabiny maszynowe — do tego drugie dwa ciężkie kalibru i 120 bagnetów, to już uzbrojenie nielada. Broni tej strzeże za dnia urzędnik jeden, a w nocy nawet dwóch urzędników.

Daremnie biedziliśmy sobie głowę, na co to wszystko mieści się w gmachu dyrekcji kolejowej. Rozumujemy, że nikt na karabinie nie jeździ, ani kulami karabinowymi w biletach kolejowych dziurek nie przebija. Do tego są kleszcze używane do tychczas daleko podatniejszym narzędziem. Wątpimy także, iżby granatami ręcznymi trudno było zapędząć lokomotywy. Boć one zbudowane są jako maszyny parowe, a nie jak motory wybuchowe... używane do samochodów! Bagnety zaś w miejsce gwoździ do szyn przybijania pewno za długie i mało co warte.

Więc trudno odgadnąć, na co to wszystko i właśnie w gmachu dyrekcji kolejowej.

Czyż może przygotowano ręczne granaty, aby nimi w ruch wprawiać wszystkich tych hakatystów-urzędników, co strejkować zamysłają i urządzić sabotaż, to jest niszczenie wszelkich urządzeń z chwilą objęcia władzy przez państwo polskie?

Więci o takich zamiarach coraz więcej po mieście się szerzą. Ci, którzy je rozszerzają, wyobrażają sobie naiwnie, że może tem Polskę zmuszą do pozostawienia przy Prusach. A tymczasem szalone te głowy niemieckie, zdaje się, nie wiedzą wcale, że takimi planami i zamiarami szkoda tylko siebie przedewszystkiem... Polska przejąć chce i przejmie całe rzesze urzędników. Przejmie jednakże tylko takich, którzy sumienie nie pracować chcą dla niej.

Jeśli zaś urzędnicy zechcą strejkować, albo nawet sabotować, to jest psuć i niszczyć urządzenia kolejowe lub inne, w każdym razie własność państwowa, wtedy oczywiście zrobić z nim będzie trzeba krótki proces.

Bo któreżby państwo na świecie pozwoliło robić sobie na przekór? W dodatku od urzędników własnych, których opłacać musi!

Toć to tak jasne i proste, że po prostu zdumiewać trzeba nad niemądremi głowami owych szaleńców! Czyż może wyobrażają sobie, że urzędnik pruski, to inny jakiś nadzwyczajny i uprzywilejowany rodzaj? Nadzwyczajny może, ale nie uprzywilejowany. A nadzwyczajność jego polega na tem, że rozumować nie umie logicznie, jeśli krnąbrnością myśli zrobić coś na złość Polsce.

Wszak z chwilą, kiedy urzędnicy przejęci zostaną przez Polskę, są zobowiązani pracować w myśl nowego ich pracodawcy, to jest państwa polskiego. Im dzielniej będą obowiązki spełniali, tem lepiej będzie dla nich. Polska uznania im nie poskapi. Ale skoro poczną urządzić strejki lub popróbują sabotażu, wnet zawisną pomiędzy niebem a ziemią. Bo ich faterland dawny nie będzie miał miejsca dla nich. Wszak już wszędzie posady urzędnicze pozajmowane. Gdzież więc tkać urzędników z całej jednej i drugiej i trzeciej prowincji? Wszak Prusy Królewskie i Śląsk to obszar niemały? — nie mówiąc już o Poznańskiem. Jeśli na tak wielkich przestrzeniach strejkować poczną urzędnicy niemieccy, to mnóstwo — bardzo wielkie mnóstwo wyleci z posady. A wtedy co będzie?

Niemcy i państwo pruskie ślicznie za nich podziękuj, bo nie będzie mogło wszystkich zatrudnić, chociażby i chciało. Wtedy powstanie wielki brak pracy dla urzędników niemieckich. Cierpieć będą musieli i głód i nędzę i przyjdą dopiero po niewczasie do potrzebego im rozumu.

Z chwilą zaś, kiedy powstanie nadmiar urzędników niemieckich, ubiegających się o posady w Prusach lub Niemczech, wydierać będzie jeden drugiemu stanowisko. Wtedy poczną jeden przez drugiego zaofiarowywać usługi swe coraz taniej. Że tak jest, skoro istnieje nadmiar sił roboczych, wie każdy uświadomiony robotnik. Od nich urzędnicy mogą się dobrze co do tego poinformować. Wynikiem będzie, iż państwo niemieckie, mając nadmiar urzędników, płacić im poczną coraz mniej, a urzędnicy niemieccy będą biedować i głodem mrzeć ku uciesze rządu niemieckiego, który przecież chętnie chciałby zyskać tanie siły robocze jako urzędników i kto wie, czy już się w piastkę nie uśmiecha z radości, licząc, że uda mu się chwycić na lep naiwnych, którzy oporem zepsują sobie w Polsce gościnne posady, a za to w Niemczech będą musieli się zadowolić biorąc coś tuż, byleby utrzymać się tylko przy życiu...

Wszak w Niemczech oszczędzać będzie trzeba na każdym kroku, aby pokryć wielkie zobowiązania, wywołane wojną światową? Więc czemużby rząd nie miał zacząć od tego, że oszczędzać poczną na urzędnikach? Robotnicy wyzyskiwać się nie dadzą. Stanęli jako socjaliści u steru rządów, więc ze swego nie brać nie pozwolą. Za to mało ich boleć będzie, gdy pójdzie źle urzędnikom. Wszak już od lat całych nie byli na nich łaskawi?

Nie wesoła zatem jest przyszłość dla urzędników w Niemczech.

Jak za to będzie dla nich w Polsce?

Wszyscy wiemy, iż brak urzędnika u nas będzie wielki. A gdzie czegoś brak, tam za to, czego braknie płacą nie tylko chętnie, ale i do brze.

Małożto mieliśmy przykładów tego na wojnie? Czemuż chleb, masło, ziemniaki i wszelka żywność, oraz obuwie, jak wogóle i całe odzienie było tak drogie? Bo mało wszystkiego było. Tak samo będzie z urzędnikami w Polsce. Ponieważ ich mało, będą ich opłacać dobrze i cenić sobie wielce, a szczególnie owych urzędników, którzy mają pewne wykształcenie zawodowe. Do tych urzędników należą przedewszystkiem urzędnicy kolejowi. Dlatego, o ile są mądrzy, pozostać powinni we własnym interesie na stanowiskach, wypełniać je gorliwie, nie oglądać się na syrenie obiecanki hakatystyczne, czy wszechniemieckie,

tylko pilnować własnego interesu i służyć Polsce. Bo Polska dla nich to przyszłość, a Niemcy — kraj nędzy i głodu.

Wiemy, że nie wszyscy urzędnicy niemieccy dali sobie zawrócić głowę przez krzykaczy wszechniemieckich. Wielu urzędników widzi jasno, gdzie ich interes własny stanąć im nakazuje. Ale dużo też jest takich, co otumanili się dali przez hecę przeciwpolską. Tym wszystkim zwrócić trzeba uwagę, że występując przeciwko Polsce, występują zarazem przeciwko własnemu interesowi osobistemu. I dlatego urzędnicy Polacy niechaj im zwrócą dobitnie uwagę na to, co wyczyniali w wierszach powyższych. Wtedy i hałaśliwsi Niemcy uznają, że właściwie cieszyć się bardzo powinni, iż dostaną się pod panowanie polskie, bo w stosunku do urzędników pozostałych w Niemczech wygrali niby los wielki w loterii życiowej. Nie tylko wybrnęli z utrapień gospodarczych państwa niemieckiego, ale prócz tego będą mieli zapewniony byt daleko lepszy jak w Niemczech.

Przekonają się o tem niebawem, skoro pozbędą się obawy przed ową Polską jako czemś obcem i dotąd im zupełnie nieznanem.

Jest to obawa dziecka, mającego iść po raz pierwszy w życiu do szkoły.

Skoro ta obawa przeminie, poczną się zgłaszać na pewno gromadnie i coraz liczniej do rządu polskiego nawet urzędnicy z głębi Niemiec, bo przekonają się, że w Polsce mieć będą Brot und Speck in Hülle und Fülle!...

Przegląd polityczny.

Nadchodzące zniesienie blokady.

Rozstrzygnięcie w Weimarze pociągnie za sobą natychmiastowe zniesienie blokady. Różne rządy państw sprzymierzonych mają wypracować uchwały o rozporządzeniach, według których wolno rozpocząć wewóz różnych artykułów do Niemiec.

Według „New York Herald“ oświadczył Clemenceau w środę wieczorem w radzie pięciu, że natychmiast mają zostać poczynione kroki celem zniesienia francuskiej cenzury i francuskiej blokady bez względu na to, co drugie wielkie państwa czynić będą.

Bułgarja ma wysłać delegację pokojową.

Państwa sprzymierzone zawezwały rząd bułgarski, by ten wysłał na 25-go lipca delegację pokojową do Enghien-les-Bains.

Jeńcy z Włoch wracają.

Gazeta „Secolo“ donosi, że jeńcy niemieccy, których jest we Włoszech 70 tysięcy, odsyłani będą od 25-go lipca począwszy.

Zatwierdzenie układu pokojowego w Anglii.

Jak z Londynu donoszą, zlecono Lloyd George'owi ze strony niższej izby, by zatwierdził układ pokojowy, nie przedłożywszy go wcale w parlamencie. Tak będzie Anglia pierwszym państwem sprzymierzonym, które układ zatwierdzi.

Uwolnienie internowanych w Ameryce.

Według wiadomości z Waszyngtonu, wydał generalny prokurator do wszystkich urzędników różnych państw amerykańskich rozkaz, nieużywać już więcej ostrych rozporządzeń względem poddanych państw nieprzyjacielskich. Obywatele tacy w obozach mają zostać zwolnieni na ich słowo honoru, wyjąwszy tych, których dalsze pilnowanie nakazuje dobro ogólne. Liczba internowanych wynosi kilka tysięcy.

Sprawy polskie.

Zatwierdzenie pokoju przez Polskę.

Prezes ministrów Paderewski wrócił do Warszawy i przywoził zawarte traktaty pokojowe. Zatwierdzenie ich przez sejm polski spodziewane jest około 20-go lipca.

Minister rolnictwa, Janicki, oświadczył się za tem, aby 900 morgów polskich (1800 morgów pruskich) stanowiło największą posiadłość ziemską. Przypuszczają, że większość sejmu zgodzi się na to.

Kto podpisał traktat pokojowy w imieniu Polski.

Oficjalny wykaz podpisów na traktacie pokojowym, położonych wedle alfabetycznego następstwa państw, reprezentowanych na konferencji, na miejscu piętnastem zawiera taki ustęp:

„Prezydent Republiki Polskiej przez: Pana Romana Dmowskiego, prezydenta polskiego „Komitetu Narodowego” i Pana Ignacego Paderewskiego, prezydenta Rady Ministrów.”

Król angielski do Polski.

W sejmie polskim marszałek odczytał 1-go lipca depeszę, nadesłaną Polsce przez króla angielskiego, w której wyraził radość z tej przyczyny, że ciężka niesprawiedliwość, popełniona przed wiekiem na Polsce, została wreszcie naprawiona, i wyraził narodowi polskiemu najlepsze życzenia.

Naczelnik państwa Piłsudski w dłuższym telegramie podziękował królowi angielskiemu za życzenia.

Pogrom Polaków w Katowicach.

W przedostatnim num. pisma naszego donosiliśmy o pogromie Polaków, jaki urządzili Niemcy razem z grenszucem. W sprawie tej pisze „Górnolazak” co następuje:

Kłamstwo ma krótkie nogi; o tem mogła się znów przekonać „Morgenpost.” Zapomocą osobnych polskich plakatów, podpisanych przez „Zjednoczone partie polityczne”, zwołano ludność na wielki wiec protestujący przeciwko obsadzeniu Górnego Śląska przez wojska francuskie albo Hallera. Ludu zebrało się co niemiara, lecz nie po to, aby z Niemcami protestować, ale aby zaprotestować przeciwko zamiarom Niemców. W południe o zapowiedzianej godzinie rynek był wypełniony po brzegi ludnością. Gdy kilku Niemców zaintonowało „Deutschland über alles,” zaczęto krzyczeć ich, a z trybuny osobno przed teatrem ustawionej, z której miały się łać potoki mowy urągającej wojskom Hallera, popłynęła nasza mowa polska. Lud ze zapałem wołał: „My chcemy do Polski należeć! My chcemy i żądamy wojsk Hallera! I wśród niesłychanego zapału z odkrytymi głowami śpiewano pieśni: „Boże coś Polskę.” „Jeszcze Polska nie zginęła,” i wiele innych. Kilku żołnierzy z grenszucu rozbrojono, bo się niepotrzebnie wciskali między lud. Niemcy, których garstka skupiła się około starej apteki, chcieli przemawiać, i to inżynier p. Heintze i znany radca szkolny p. Rzeźniczek. Lecz mów ich nie było można wcale zrozumieć, a niedługo przemawiali, bo z wozu, który na ten cel sobie sprowadzili, wnet przemawiali nasi mówcy. Odbyło się wszystko w jak najlepszym porządku, o ile w takim olbrzymim natłoku porządek był możliwy, i o godzinie 1-szej wiec zakończono i ludność zaczęła się powoli rozchodzić. Policja zachowała się tak, jak w danym razie mogła, to jest poprawnie; nikogo nie prowokowała. Lecz tymczasem zaalarmowano grenszuc, i gdy ten przyszedł w trzech oddziałach z karabinami maszynowymi, zamknął wszystkie wyjścia miasta i rozpoczął się nieporządek. Grenszuc gonił za oznakami polskimi; lud bito kolbami do krwi, a kto się odezwał, tego aresztowano. Nad tem oburzał się każdy i zęby ścisłał, a że to postępowanie grenszucu nawet uczciwym i rozumnym Niemcom się nie podobało, nikogo nie zadziwi, bo co za wiele, to niezdrowo. Grenszuc chce sobie zostawić dobre imię na Śląsku! Ta gonitwa i znęcanie się nad ludem, odbywało się aż do godziny pół do 4-tej. Nawet spokojnych tutejszych obywateli, rozmawiających po polsku, którzy w zajęciach powzrośszych nie brali udziału, gdy koleja chcieli poza miasto wyjechać, prześladowano i nawet z wagonu ich wyciągano celem zaarrestowania. — Tego „Morgenpost” nie pisze, natomiast twierdzi, że lud przyjeżdżał z dalekich stron, co kłamstwem jest, jak wiele innych jej twierdzeń.

Wiadomości potoczne.

KALENDARZ na wtorek, 15 lipca:
Rozesłanie świętych Apostołów.
Słońca wschód o g. 3.56, zach. o g. 8.15.
Księżycy wschód o g. 8.50, zach. o g. 6.33.
Stan wody w dniu 12-go lipca 1919 r. Toruń 1,82 (1,70), Fordon 1,69 (1,55), Chełmno 1,63 (1,52), Grudziądz 1,74 (1,64), Kurzebrak 1,96 (1,92), Monetaurspitz 1,53 (1,53), Piekło 1,56 (1,56), Tczew 1,85 (1,86), Einlage 2,40 (2,44), Schiewenhorst 2,56 (2,58), Wileczan 0,06 (0,08), Przyrost — (—).

Wydzielanie żywności. Od poniedziałku, 14-go do soboty 19-go lipca:

Na marki 11 i 11 K gdańskich kart żywnościowych dla dorosłych, jak i na marki 37 i 22 K kart żywnościowych dla dorosłych i dzieci gmin sąsiednich po 250 gramów chleba do nabycia u piekarzy i handlujących хлеbem.

Na wymienione znaczki w gminach sąsiednich wolno sprzedawać tylko miejscowym przez landraturę dopuszczonym składom.

2. Od wtorku 15-go do soboty 19-go lipca:

Na marki 12 i 12 K gdańskiej karty żywnościowej dla dorosłych i dzieci, jak i na marki 40 i 25 K kart żywnościowych gmin sąsiednich po 500 gramów gryzu.

3. Od środy 16-go do poniedziałku 21 lipca:

a) Na markę 1 nowej karty na tłuszcz 125 gramów masła.

b) Na marki 13 i 13 K gdańskich kart żywnościowych dla dorosłych i dzieci, jak i na markę 1 nowej karty żywnościowej dla dorosłych i 26 K kart żywnościowych dla dzieci gmin sąsiednich po 250 gramów ryżu w cenie 2 mk. za funt.

c) Na marki 14 i 14 K gdańskich kart żywnościowych dla dorosłych i dzieci, jak i na markę 2 nowej karty żywnościowej dla dorosłych i 27 K karty żywnościowej dla dzieci w gminach sąsiednich po pół funta śledzi w cenie 1,22 mk. za funt, do nabycia we wszystkich składach, które napisem na to wskazują.

d) Na marki 15 i 15 K gdańskich kart żywnościowych dla dorosłych i dzieci, jak i na markę 3 nowej karty żywnościowej dla dorosłych i 28 K karty żywnościowej dla dzieci gmin sąsiednich po 250 gramów marmelady.

Wymienione towary sprzedają w składach, które się zgłosiły do sprzedaży wyrobów młynarskich.

Składy masła powinny posłać po potrzebne do wydzielania wykazy we wtorek 15-go lipca do oddziału mleczarni Töpfergasse 33.

Marki zebrane przez handlarzy trzeba niezwłocznie oddać odnośnym urzędom podziału, za ryż i marmeladę u S. Anker, Hopfengasse 33, za śledzie u Nahrungskartenstelle. Za chleb zebrane marki 37 i 22 K kart żywnościowych gmin sąsiednich powinny handlarze oddać na odnośnej landraturze.

— **Chorągwie narodowe** z białym orłem na czerwonym tle — oraz chorągwie biało-czerwone — z płótna nabywać można w „Gazecie Gdańskiej.” Ceny podamy wśród ogłoszeń w najbliższym numerze.

Sopot. W jednym z hotelów tutejszych odebrała sobie życie wystrzałem z rewolweru 25 letnia dentystka Anna Sch. z Lęborka. Przyczyna samobójstwa nieznana.

Kwidzyn. W pobliskim lesie napadł pewien żołnierz 3 panienki. Jedna z nich otrzymała od złoceńcy strzał w plecy, pozostałe dwie zdołały uciec. Nadmienić wypada, że napad został popełniony w biały dzień, w chwili gdy wielu wycieczkowców było w lesie.

Biskupiec. Jeden z okolicznych posiadzicieli niemieckich, o którym krąży pogłoska, że sprzedał lub chce sprzedać swój majątek, otrzymał w tych dniach następujący list bez podpisu, bez podania miejscowości i z wielu błędami ortograficznymi:

Mitteilung!

Im Nahmen des Volkes bin Ich beauftragt, Ihnen Mitteilung zu machen, dass Sie nicht Flüchten. Sie werden wegen Aufhetzerei und noch anderen Politichen Dingen zur Rechenschaft gezogen. Der Termin wird Ihnen später zugesandt.

..... den 4. Juli 1919.

Der Polnische Volksrat zu.

Na pierwszy rzut oka musi sobie każdy powiedzieć, że czegoś podobnego żadna Rada Ludowa nie wysłała.

Mimo woli nasuwa się myśl, czy nie wysłał listu tego jaki Niemiec li tylko w tym zamiarze, aby podburzać znowu przeciw Polakom i zohydzić polską Radę Ludową. Albo miałby sobie pozwolić ktoś na taki żart głupi?

Świecie. W pewnym hotelu przenocowało dwoje ludzi. Na drugi dzień rano zginęli nie tylko oni ale z nimi także pościel, powłoki i dywan z pokoju.

Chojnice. Sąd przysięgłych skazał robotnika A. Blocha za rabunek na 8 lat domu karnego.

Brudzawki, pow. brodnicki. Do mieszkania właściciela Szymkowskiego wtargnęło dziesięciu uzbrojonych mężczyzn, przedstawili się jako bolszewicy. Dali kilka strzałów z rewolwerów, przeszukali wszystkie pokoje i szafy i skradli 20 000 mk. w gotówce, dokumenty, bieliznę, pościel itd. Po rabusiach nie ma śladu.

Lębork. Ruch kolejowy stąd do Leby ustał skutkiem braku węgla. Jest to w obecnej porze kąpielowej rzeczą tembardziej przykłą.

Rzecz niesłychana. Jak się dowiadujemy, zamierza sąd chojnicki wywieść, we więzieniu śledczym od przeszło 6 tygodni umieszczonych Polaków pp. Sekowskiego z Czerska i Gwizdałę z Kurczego w głąb Niemiec. Panom tym nie zdołano dotąd nie udowodnić, pomimo to przetrzymuje się ich we więzieniu i to jedynie tylko dla najpodlejszych denuncjacji ze strony prowokatora. Osobie kryminalnego policjanta, który swego czasu przystępował nie tylko do obywateli Czerska samego ale i okolicy, proponując im urządzenie napadu na umieszczone w obozie po jeńcach wojsko. Zeznaniom prowokatora tego daje się

dziś jeszcze, gdzie więzieni są już obywatelami Polski więcej wiary, niż dziesiątkom współmieszkańców, chcących przysięgą zatwierdzić kłamstwo prowokatora.

Tak to więc Polacy ulaskawiają nawet kolonistów w Księstwie Poznańskim, a Niemcy wywozić chcą więźniów Polaków w głąb Niemiec. Zaprawdę rzecz niesłychana!

I wierz tu Niemcom w szczere zamiary porozumienia z Polakami.

Przymus paszportowy. Nowe rozporządzenie prezydenta Rzeszy niemieckiej z dnia 10 czerwca 1919 r. reguluje sprawy paszportowe. Według tego rozporządzenia każdy mieszkaniec Rzeszy niemieckiej oraz każdy obcokrajowiec, przekraczający granicę Rzeszy niemieckiej, winien mieć przy sobie paszport odnoszący się do jego osoby. Paszport przy każdym przekroczeniu granicy musi być wizowany przez odnośną władzę niemiecką. W poszczególnych wypadkach (przeważnie gdy chodzi o urzędników) władze mogą zwolnić dane osoby od obowiązku paszportowego lub użyć inne papiery za wykaz wystarczający, zastępujący paszport. W pasie pogranicznym, gdzie chodzi o tak zwany mały ruch pograniczny mogą władze pozwolić na przekraczanie granicy Rzeszy niemieckiej na zasadzie innych wykazów (półpaski.) — Mniej więcej obowiązują przeto na wszystkich granicach Rzeszy niemieckiej te same przepisy, jakie dawniej istniały na granicy rosyjsko-niemieckiej.

Pożar teatru. W czasie przedstawienia wybuchł w poniedziałek wieczorem w teatrze „Thalia” w Hamburgu pożar. Publiczność spokojnie opuściła teatr. Budynek uszkodzony poważnie.

Wiece ludu polskiego.

Kartuzy. Wiec Polskiego Stronnictwa Ludowego odbędzie się w czwartek, dnia 17-go lipca po południu o godzinie 6-tej na sali p. Krefty w Kartuzach.

Komitet.

Cześć pieśni!

W poniedziałek, dnia 7-go lipca r. b. odbyło się w Pelplinie zebranie zarządu okręgowego oraz delegatów Kółek śpiewackich na okręg nowosątarogardzki.

Zebranie zajął i przewodniczył mu prezes okręgowy p. Leon Formański z Pelplina. Delegatów przysłały następujące Kółka śpiewackie: Lubichowo 2, Pączewo 2, Pelplin 5, Skórcz 3, Tczew 2, (delegata i delegatkę), Nowe 1, Zblewo, Skarszewy, Starogard (dwa towarzystwa) i Świecie nie przysłały delegatów.

Po krótkiej dyskusji, w której zabierali głos pp.: Smulski z Tczewa, Podlaszewski i Lewandowski z Skórcza, Frydrychowski z Nowego, Formański i Pawlikowski z Pelplina, zgodzono się jednomyślnie na urządzenie zjazdu okręgowego Kółek śpiewackich w Tczewie w domu miejskim (Stadthalle), jako miejscowości z najdogodniejszą komunikacją kolejową i z odpowiednią salą i ogrodem, oraz ze względu na konieczność podniesienia tam ducha narodowego.

Jako dzień zjazdu wyznaczono niedzielę, dnia 31-go sierpnia b. r.

Do sądu konkursowego zaproponowali delegaci 11 osób, którym wysłać się osobne zaproszenia.

Wyznaczono następujące nagrody: 3 na chór mieszany (I nagroda związkowa, II okręgowa, III miejscowa); 2 (I i II) na chór męski; 3 listy pochwalne na chór niewyznaczony oraz zaszczytne wzmianki.

Ustaleniem programu, wyznaczeniem godziny oraz wstępnego zajmie się Tow. śpiewu „Lutnia” w Tczewie w porozumieniu z zarządem okręgowym.

Zarządy poszczególnych Kółek śpiewackich uprasza się o wczesne nadesłanie utworów popisowych, celem umieszczenia w programie, na ręce dyrygenta okręgowego p. St. Szczypińskiego w Pelplinie i to najpóźniej do 10-go sierpnia.

Hasłem „Cześć pieśni” zamknął prezes zebranie.

Zarząd okręgowy.

L. Formański, prezes. A. Cejrowski, sekretarz.

Zebrania Towarzystw

odbyła się:

w Gdańsku: Zebranie Tow. Młodzieży „Św. Stanisława Kostki” odbędzie się we wtorek, 15 bm. o godz. 7-mej wieczorem na sali Domu Abstemistów przy Szerokiej ulicy (Breitgasse) 83. — O liczny udział prosi

Zarząd.

w Starym Sztotlandzie: Ćwiczenie śpiewu Tow. Ludowego w środę, 16 bm. na sali parafjalnej o godz. 7-mej wieczorem. O liczny udział prosi

Zarząd.

Drukarnia i nakładem „Gazety Gdańskiej” Jana Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wieczorkiewicz w Gdańsku.

„RUBALIN“

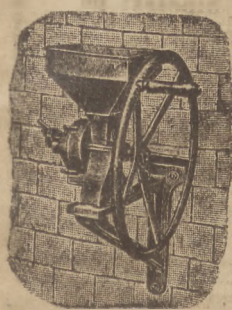
jest najlepszy blyszczyk na obuwiu i skóry. Nabyć można w każdym interesie.
Rodacy, żądajcie wszędzie tylko blyszczyk „Rubalin“.
Jest to jedyny polski wyrób.
Franciszek Lahmann, chem. fabryka, Oliwa.
Telefon 102, adres telegrm., „Rubalin“.

Bank Związku Spółek Zarobkowych

Oddział Gdański

Gdańsk, Holzmarkt 18.

załatwia wszelkie czynności z zakresu bankierstwa. Pośredniczy mianowicie — w zakupie i sprzedaży papierów państwowych, listów zast., akcji i t.d.



Nowy młynek do śrótaku i maki do pieczenia

„Biały orzeł“

z patentowymi tarczami, lekki zapęd, bardzo trwałe, wytwórczość na godzinę ca. 50—60 funt. Tysiące w użyciu. Waga ca. 25 kg.

Pod gwarancją mocny młynek. Cena 85 mk. z kołem rozpedowym. Opakowanie kosztuje 450 mk. Wyśłam za zaliczką.

Ig. Durczewski

Chelmża (Oulmsee) Kr. Thorn Wpr.

Biuralistki

znające język polski z wyraźnym charakterem pisma, lub piszące na maszynie, znajdują zaraz posady. Zgłoszenia osobiste od 12—2 w Agenturze handlowej „MERCATOR“ Gdańsk, Heiligegeistgasse nr. 112 II ptr.

DOM

w Kartuzach, przy ulicy Gdańskiej, z dużymi sklepami, wielkim podwórzem, ogrodem i stajniemi, stosowny do każdego interesu do sprzedania.

W. Allonge.

Bank Ludowy w Żukowie udziela pożyczek i przyjmuje oszczędności

pla 40

2 1/2 i 3 1/2 procent

stosownie do wypowiedzenia.

Oni kasowe są poniedziałki i czwartki od godziny 12—2 po południu.

ZARZĄD.

Mathea.

Ptaoh.

Błokowski.

Julian Lisiński

Gdańsk Breitgasse 21.

złotnik i złotnik,

połącza

swój dobrze zaopatrzony skład: zegary solenne, regulatory, kukawki, budziki, zegarki kieszonkowe, złote i srebrne, złota biżuteria, jako to broszki, kołczyki, krzyżki, łańcuszki, bransoletki i t.d. Zamejszycowom się szybko i rzetelnie. Zamejszycowom się skutecznie. Towary wyborowe.

Szanownym Rodakom polecam mój nowo otworzony zakład dentystyczny.

Godz. przyjęcia od 8—12 i od 2—6.

Pozamiejscowym zwracam koszt podróży.

Fr. Kaube, Wrzeszcz (Langfuhr)

Hauptstrasse 91b.

Telefon 2957.

Telefon 2987.

Młody rzemieślnik poszukuje od 1-go sierpnia mebl. pokoju

ewent. z całą pensją. Łask. oferty z podaniem ceny pod nr. 863 do „G. Gd“.

Poszukuje

kupna

składu kolonialnego lub cygar albo też restauracji dworcowej.

Julian Dissmann.

JEŻEWO Jeschewo Kr. Schwet.

Lekcji

polskiego języka

poszukuje młody samodzielny kupiec możliwie w południe od 1 do 3 w własnym domu (Pfefferstadt).

Łaskawe zgłoszenia uprasza się do Eksp. Gazety Gd. pod nr. 864.

Wszelkie

prace dekarские

wykonuje dekarz

L. von Rowienas Wrzeszcz (Langfuhr St. Michaelsweg 48.)

Każdą ilość

jaj

kupuję i płacę najwyższe ceny

Julian Król

Wrzeszcz, Taubenweg nr. 4.

Otrzymałem większą ilość

prawdopodobnych

farb olejnych i lakierów

gotowych do malowania oraz

prawdziwy

kłt olejny

(towar przedwojenny) i polecam takowe jako nadające się szczególnie do własnego

użytku.

FRANCISZEK LANGE

mistrz malarski.

Oliwa, ul. Jerzego (Georgstr.) 16.

Młynarza

od 1-go sierpnia na młyn parowy poszukuje

Talaska

w C. i cy nie — Poln. Cekzin bei Tuchel.

Przyjmuję wszelkie

przeprowadzki

stawiam furmanki każdego rodzaju

J. Iwański,

Bischofsberg nr. 4.

Restaurator kolejowy, kawaler, 34 lata, inwalida wojenny, pobierający 2000 marek rocznej renty, szuka dla braku znajomości pań na tej drodze

towarzyszek życia.

Nie za młode panny lub wdowy, które mają zamiłowanie do interesu, zechcą nadesłać zgłoszenia z podaniem majątku i fotografii, oraz małym życiorysem pod nr. 819 do Eksp. Gaz. Gdańskiej. Wzajemna dyskrecja a rzecz honorowa.

Tanie

środki żywnościowe

i francuskie mydło

toaletowe i t. d.

dla Polski

Poszukuje się skupujących.

Natychmiastowe zgłoszenia pod nr. 784 do Eksp. G. G.

Dla podeszłego wieku

mam zamiar sprzedać moje

2 domostwa

z 2 1/2 morgi gruntu. W domostwach mieści się 10 komórek. Bliższ. szczegółów udzieli

Juliana Jaskulskiego

w Reklitku (początek Trzaw).

Szanownym Rodakom miasta Gdańska i okolicy donoszę uprzejmie, że otworzyłem

przedsiębiorstwo samojazdowe

w Gdańsku, — Kaninchenberg nr. 14

oddając takowe do łaskawego użytku przy możliwym zapotrzebowaniu.

Podajmy się wszelkich wyjazdów z pasażerami na krótsze i dalsze przestrzenie po nadzwyczaj przystępnych cenach i proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa.

Z poważaniem

O. Gürgens

w GDANSKU, — Kaninchenberg nr. 14.

Parter na prawo.

Elegancką garderobę

męską i damską

wykonuje na miarę dobrze i tanio

H. Posner.

ulica Szeroka (Breitgasse) narożnik II tawy.

JULJAN KRÓL

GDANSK — WRZESZCZ, Golebia droga nr. 4

HURTOWNIA

artykułów konsumowych

IMPORT KAWA EXPORT

Polecam obecnie

herbatę i czekoladę

TELEFON 2982

Adres telegraficzny: Jukról Gdańsk—Wrzeszcz.

Konto bankowe: Bank Dyskontowy — Gdańsk.

Pocztowe konto czekowe: Gdańsk 6523.

KUPIEC

doświadczony na wskroś rutynowany, z branży bławatów, mód i konfekcji, kawaler 40 lat stary, obeznany również z wszelkimi w zakresie wchodzącymi artykułami domów towarowych i temiż pokrewnionymi branżami, z powodu ubiegłej wojny zrujnowany, pozbawiony egz. stencji, pr. gnie przyłączenia się do polsko-przemysłowego przedsiębiorstwa handlowego jako czynny wspólnik, lub przyjęcie takowym posadę, polecając się jako kierownik, dysponent, korespondent, zawiadowca filji i t. p.

Łaskawe zgłoszenia pod nr. 835 do Ekspedycji „Gazety Gdańskiej“.

Pospieszna stal obrotowa,

spiralny świder, szmerglol płócienny,

motory do łódki sprzeda

Richard Schöck

Gdańsk Wrzeszcz, Schellmühlerweg 1b, telefon 2397.

Doświadczony rutynowany KUPIEC z branży bławatów, mód i konfekcji, kawaler w wieku 40 lat szuka na tej drodze

towarzyszek życia

ewentualnie pragnąłby wzenie się w podobny handel. Dyskrecja rzecz honorowa, anonimów lub poręczycieli się nie uwzględnia. Łaskawe zgłoszenia pod nr. 836 do Eksp. „Gaz. Gdańskiej“.

Korzystna sposobność. Korzystna sposobność.

Korzystna sposobność. Korzystna sposobność.

Korzystna sposobność. Korzystna sposobność.

Korzystna sposobność. Korzystna sposobność.

Korzystna sposobność. Korzystna sposobność.

Korzystna sposobność. Korzystna sposobność.

Korzystna sposobność. Korzystna sposobność.

Korzystna sposobność. Korzystna sposobność.

Korzystna sposobność. Korzystna sposobność.

Korzystna sposobność. Korzystna sposobność.

Korzystna sposobność. Korzystna sposobność.

Korzystna sposobność. Korzystna sposobność.

Korzystna sposobność. Korzystna sposobność.

Korzystna sposobność. Korzystna sposobność.

Korzystna sposobność. Korzystna sposobność.

Korzystna sposobność. Korzystna sposobność.

Korzystna sposobność. Korzystna sposobność.

Korzystna sposobność. Korzystna sposobność.

Korzystna sposobność. Korzystna sposobność.

Korzystna sposobność. Korzystna sposobność.

Korzystna sposobność. Korzystna sposobność.

Korzystna sposobność. Korzystna sposobność.

Korzystna sposobność. Korzystna sposobność.

Korzystna sposobność. Korzystna sposobność.

Korzystna sposobność. Korzystna sposobność.

Korzystna sposobność. Korzystna sposobność.

Korzystna sposobność. Korzystna sposobność.

Korzystna sposobność. Korzystna sposobność.

Korzystna sposobność. Korzystna sposobność.

Korzystna sposobność. Korzystna sposobność.

Korzystna sposobność. Korzystna sposobność.

